Rok VII Nr. 91. Sosnowiec, niedziela 3 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8. telefon 4-87, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

W dniu 2 kwietnia 1932 roku, po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. p. Władysław Goebel

INŻYNIER TECHNOLOG, WYCHOWANIEC B. WARSZAWSKIEJ SZKOŁY REALNEJ
długoletni pracownik Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza.

W Zmarłym straciliśmy gorliwego, sumiennego, uczciwego pracownika i pamięć o nim pozostanie niezatarta

Dyrekcja Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza.

W dniu 2 kwietnia 1932 roku, po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. p. Władysław Goebel

INŻYNIER TECHNOLOG, WYCHOWANIEC B. WARSZAWSKIEJ SZKOŁY REALNEJ

Oddając hołd pamięci koledze nieskazitelnego charakteru i nieposzlakowanej uczciwości, wyrażamy współczucie pozostałej Rodzinie.
Cześć Jego pamięci!

Koledzy i Pracownicy Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza.

S. † P.

ROMAN OPAŁKO

Długoletni członek Związku Majstrów Fabrycznych w Sosnowcu, człowiek zacny i prawego charakteru, rozstał się z tym światem dnia 1 kwietnia b. r., przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 4 kwietnia o godzinie 5 popołudniu z domów fabr. firmy Hulczyński.

Cześć Jego pamięci!

Stroskanej rodzinie składamy nasze współczucie

ZWIĄZEK MAJSTRÓW FABRYCZNYCH RZPLITEJ POLSKIEJ
Oddział w Sosnowcu.

Ś. † P.

Józef Kozłowski

Podstarszy Cechu Ślusarzy, kowali, zmarł dnia 2 kwietnia r. b.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Narutowicza 32 nastąpi w niedzielę, 3-go b. m. o godz. 5 ej popołudniu do kościoła w Nowym Sielcu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 4-go b. m. o godz. 8 rano Wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi tegoż dnia o godz. 4 popołudniu.

Na smutne te obrzędy zaprasza się wszystkich członków

Zarząd Cechu.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) W początkach przyszłego tygodnia minister Zaleski wyjedzie do Genewy na rozpoczynającą się sesję konferencji rozbrojeniowej.

UŁASKAWIONY Z POD SZUBIENICY.

BIAŁYSTOK, 2. 4. Sąd doraźny w Grodnie, skazał 19-letniego szeladnika piekarskiego, Aleksego Żelaźniaka na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie swego chlebodawcy, piekarza Jakóba Łaźnika w Jeziorach w pow. grodzieńskim.

Na skutek telegraficznej prośby obrony, p. prezydent Rzplitej skorzystał z praw łaski i zamienił młodocianemu mordercy karę śmierci przez powieszenie na bezterminowe ciężkie więzienie.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Dr. K. Suchodolskiemu Ordynatorowi Oddziału Ginekologicznego za przeprowadzoną nadzwyczaj trudną szczęśliwie udaną operację oraz za bardzo troskliwą opiekę podczas całej choroby żony mojej składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Sosnowiec, Milowice. FRANCISZEK DRUSZKOWSKI.

Nowe transporty sowieckiego wojska na Daleki Wschód.

WASZYNGTON, 2. 4. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą do Waszyngtonu o gorączkowych przygotowaniach wojskowych Sowietów na Wschodzie.

Garnizony we Władywostoku i nad całą wschodnią granicą zostały w ciągu ostatnich 10 dni znacznie wzmocnione.

Dalsze transporty wojska znajdują się w drodze.

Twierdza Władywostok jest w dalszym ciągu zaopatrywana w żywność.

Liczne pociągi z pszenicą i innemi środkami spożywczemi, ustawicznie przybywają do Władywostoku. Również przywożona jest tam amunicja.

Te przygotowania wojenne Sowietów na Wschodzie świadczą że wojna z Japonją jest uważana jako zupełnie możliwa w niedługim czasie.

ZWŁOKI Ś. P. FR. SOKALA WRACAJĄ DO KRAJU.



GENEWA, 2. 4. (wł.) Dziś popołudniu odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. Fr. Sokala, z gmachu delegacji polskiej na dworzec kolejowy, skąd nastąpi przewiezienie ich do Warszawy. Wagon ze zwłokami odjedzie jutro i przybędzie do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

POLSKO - CZESKA UMOWA O ŚCIGANIU PRZEMYTNIKÓW.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Rząd polski zawarł z rządem czechosłowackim umowę w sprawie wspólnego ścigania przemytników.

Według tej umowy władze celne obu państw będą miały prawo ścigania przemytników do 12 klm. w głąb na terytorjum polskiem albo czechosłowackiem.

Nowy attache sowiecki w Warszawie.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Dziś przybył do Warszawy nowomianowany zastępca attache wojskowego przy poselstwie sowieckiem w Warszawie, płk. Lidin.

Płk. Lidin jest znanym wojskowym i pełnił służbę już na kilku placówkach dyplomatycznych, a ostatnio w centrum wyszkolenia w Moskwie.

Nowy attache przedstawił się dziś w sztabie głównym.

Stanowisko to nie było obsadzone przez 9 miesięcy, po znanej aferze szpiegowskiej mjr. Demkowskiego, ktory został stracony. Jak wiadomo, ówczesny attache, płk. Bogowoj wmieszany w tę aferę wyjechał nagle i w tajemnicy do Sowietów.

Kto wygrał na loterj ?

Zł. 150.000 na nr. 8.82.
Zł. 5.000 na nr. 134278.
Zł. 3.000 na n-ry: 6932 44334 84041 159540.
Zł. 2.000 na n-ry: 9011 20884 22274 25732 55656 62855 60431 71780 78500 80034 85607 93296 96596 107744 125651 131276 134747 141148 157007.
Zł. 1.000 na n-ry: 2197 2248 7323 15372 17661 25379 72132 31574 42423 44186 7875433 60633 6.710 62557 65726 82718 87590 91509 94604 96615 925 100226 826 103623 107744 111321 120136 122016 123543 12.428 127077 129 131467 133393 136558 146119 147087 152718 155087 157176.

ARESZTOWANIE SEKRETARKI KWINTY.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Wczoraj wieczorem aresztowano długoletnią wychowawczynię dzieci Stanisława Kwinty i główną kasjerkę domu bankowego, Marję Gouglerową obywatelkę szwajcarską. Władze sądowe oddawna były zdecydowane zaaresztować jedną z głównych uczestniczek miljonowej afery, celowo pozostawiały ją jednak na wolności, inwigilując przez cały czas. Jak wiadomo, w pokoju Gouglerowej znaleziono ponownie złote monety dolarowe i rublowe, na kwotę 12.000 zł. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

ŁUCK TONIE W CIEMNOŚCIACH.

ŁUCK, 2. 4. (wł.) Od paru dni trwa tutaj bezwzględny bojkot elektrowni towarzystwa „Wolt", które pobierało do tej pory horendalną cenę 1 zł. 25 gr. za kilowat. W całem mieście panują egipskie ciemności, w restauracjach i cukierniach palą lampy naftowe i świeczki. Jak się dowiadujemy, władze wyznaczą dla elektrowni komisarza rządowego.

DWAJ ZWYRODNIALCY W POZNANIU.

POZNAŃ, 2. 4. Władze śledcze wykryły nową aferę erotyczną w Poznaniu. Bohaterami tej afery są Marcin Grześkowiak, garderobiany w jednej z cukierni przy Al. Marcinkowskiego, oraz uliczny handlarz cytryn, Kazimierz Stefański. Osadzono ich w areszcie. Zboczeńcy zaczepiali 11 i 12-letnie dziewczynki, zwabiali je do bram i tam pod groźbą pobicia zmuszali do niemoralnych czynów. Zwyrodnialcy dawali swym ofiarom po 20 względnie 50 gr. na cukierki, a od czasu do czasu zabierali je do kina.

PUSTY SKARB ARGENTYNY.

NOWY JORK, 2. 4. Argentyńskie ministerjum skarbu zwróciło się do bankierów nowojorskich z prośbą o pożyczkę 500 miljonów pesów. Suma ta jest niezbędna na opędzenie najgwałtowniejszych potrzeb.

W dniu 1 kwietnia urzędnikom argentyńskim nie wypłacono pensyj, wstrzymano też wypłatą żołdu oficerom i szeregowcom. Kasy państwowe świecą pustkami.

ODWOŁANIE KONCERTU LADIS-KIEPURY.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że znakomity śpiewak Ladis-Kiepura, który dziś wystąpić miał z koncertem w kinie „Palace", zachorował niespodziewanie na grypę. Nie chcąc sprawiać publiczności zawodu, Kiepura da koncert w innym terminie. Bilety kupione na dzisiejszy koncert będą ważne w dalszym ciągu. Gdyby ktoś chciał odebrać pieniądze, zwraca je polski czerwony krzyż.

Krwawa zbrodnia w Poznaniu

Aby się ożenić zamordował szwagra. — Po 9 latach zbrodniarz złoży rachunek ze swego czynu.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się sensacyjny proces o potworne morderstwo w piwnicy domu przy ul. Półwiejskiej 20, gdzie zamordowany został **16-letni Józef Jankowiak** przez swego przyszłego szwagra **Leona Hałasa.**

Szczegóły tej wstrząsającej i niezwykłej zbrodni są następujące:

W roku 1923 Hałas mieszkał w domu swych rodziców przy ul. Półwiejskiej w Poznaniu. W tym czasie zaręczony był z Franciszką Jankowiakówną, biuralistką bankową, z którą łączyły go w czasie narzeczeństwa

bliższe stosunki.

Hałas nie miał wówczas pracy. Jankowiakówna, która w niedługim czasie miała zostać matką, nalegała na Hałasa, by ten wziął z nią ślub, tłumacząc mu, że obowiązkiem jego jest wystarać się o pieniądze, któremi możnaby pokryć koszty weselne. Presja narzeczonej podziałała na Hałasa, który postanowił za wszelką cenę zdobyć pieniądze.

W kilka dni po rozmowie z narzeczoną Hałas, będąc w mieszkaniu jej rodziców, był świadkiem

rozmowy matki z bratem narzeczonej.

Chłopak, pracujący w charakterze chłopca do posyłek w kasie oszczędności, wyłożył na stół koperty z akcjami, które z polecenia kasy miał doręczyć pod wskazanemi adresami. Jankowiak chełpił się przed matką, że posiada akcje i znaczniejszą gotówkę.

W głowie Hałasa, który przysłuchiwał się rozmowie, błysnęła wówczas zbrodnicza myśl. Powziął plan przywłaszczenia sobie pieniędzy drogą

zamordowania brata swej narzeczonej.

Od tej chwili Hałas począł działać. Jako miejsce zbrodni obrał jedną z piwnic domu ul. Półwiejskiej 20, gdzie postanowił zwabić swą ofiarę.

W toku rozmów, pozornie błahych, prowadzonych z Józefem Jankowiakiem, Hałas dowiedział się, że Jankowiak będzie miał większą ilość pieniędzy w poniedziałek, dn. 9 lipca.

Dnia tego Hałas, który nocował w domu narzeczonej, wstał razem z Jankowiakiem i po śniadaniu wyszli ku, obiecując po wyjściu spotkać się ku, obiecując po wyjściu spotkać się z Hałasem na plantach przed teatrem.

Po godzinnem oczekiwaniu nadszedł Jankowiak, mając przy sobie wypełnioną teczkę, w której znajdowało się, oprócz akcyj i różnych listów

12 miljonów marek.

Hałas, chcąc zwabić Jankowiaka do piwnicy, opowiedział Jankowiakowi, że w piwnicy domu przy ul. Półwiejskiej znajduje się tablica z bezpiecznikami do światła elektrycznego, które, według słów Hałasa — miały być platynowe. Nie ma nic łatwiejszego, jak bezpieczniki wykręcić, zabrać płytę, którą można spieniężyć. Plan ten podobał się Jankowiakowi, który zgodził się pójść z Hałasem. Po drodze wstąpili do restauracji i wypili po 4 kieliszki wódki.

Po przybyciu na miejsce, Hałas skierował swe kroki do mieszkania swych rodziców, gdzie przebrał się w stare ubranie i

zaopatrzył w młotek.

Jankowiak oczekiwał go w sieni domu.

Kiedy razem zeszli do przedsionka piwnicznego, Hałas pokazał Jankowiakowi tablicę i polecił mu wykręcić bezpieczniki. Hałas stanął za jego plecami. W chwili, kiedy chłopak pochylił się nad tablicą, Hałas wyciągnął z kieszeni młotek i

wymierzył dwa mordercze ciosy w głowę swej ofiary.

Jankowiak z jękiem osunął się na ziemię. Wówczas zbrodniarz chwycił Jankowiaka za nogi i zawlókł go z przedsionka do piwniczki, gdzie wrzucił swą ofiarę we wnękę. W tej chwili posłyszał ciche rzężenie swej ofiary, która w agonji wydawała ostatnie tchnienie.

Zbrodniarz przymknął drzwi od piwnicy, chwycił teczkę, włożył w nią okrwawiony młotek i pobiegł szybko do mieszkania. Tam przebrał się w inne ubranie, zabrał teczkę i wyszedł na ulicę. Udał się do stolarza Wojciechowskiego, gdzie zamówił dwie deski w podanych przez siebie wymiarach, któremi miał przykryć trupa Jankowiaka we wnęce piwnicznej, płacąc mu tytułem wynagrodzenia 25.000 marek. Następnie udał się nad Wartę, gdzie wrzucił do wody młotek, papiery i listy.

Pieniądze schował do kieszeni. Z nad Warty udał się Hałas do znajomego krawca Paryzka, którego prosił, aby mu wystawił potwierdzenie tej treści, że Parysek

pożyczył mu 2 milj. marek.

Zbrodniarz tłumaczył Paryskowi, że sprzedał dwie maszyny do pisania, a nie chce, by o tem wiedziała jego narzeczona. Listem Paryska miał wykazać się wobec rodziców i narzeczonej, że pieniądze pochodzą z pożyczki. Parysek list podpisał, za co dostał 50.000 marek.

Następnie Hałas pojechał na ul. Bukową i zawiadomił swą narzeczoną, że ma pieniądze i. że nic teraz nie stoi na przeszkodzie, aby

urządzić wesele.

Zapytany skąd ma pieniądze, pokazał kwit, przyczem ofiarował swej narzeczonej miljon marek na koszty weselne.

Wieczorem odebrał od stolarza zamówione deski, z któremi udał się do piwnicy.

Ustawił trupa we wnęce w pozycji pionowej,

wylot wnęki założył deskami i gwoździami przymocował do ściany. Czernidłem pomalował deski, aby nie zwracały uwagi swą świeżością. Po tych czynnościach powrócił do mieszkania swej narzeczonej.

Nadszedł wieczór. Józef Jankowiak nie wracał do domu. Matka Jankowiaka poczęła się niepokoić. Chcąc zatuszować całą sprawę, Hałas napisał list, niby od Jankowiaka, w którym to liście zawiadamia swych rodziców, że wyjeżdża zagranicę,

aby się o niego nie martwili.

List ten po otrzymaniu go przez Jankowiaków pokazany został policji, która przeprowadzała przeciwko zamordowanemu dochodzenie. Przesłuchiwany był między innymi i Hałas, którego zatrzymano na skutek zeznań Jankowiakowej, która czyniła różne domysły. Dla braku dowodów Hałasa uwolniono.

W miesiąc po ślubie, Hałas wobec niesnasek w rodzinie wyprowadził się do mieszkania swych rodziców i mieszkał tam do 1926 r., poczem

wyjechał do Francji.

Władze policyjne, które prowadziły drobiazgowe dochodzenie, nie mogły trafić na ślad mordercy. Przez 9 lat zniknięcie Jankowiaka było zagadką. Dopiero po 9 latach cała sprawa się wyjaśniła. Hałasa aresztowano we Francji i sprowadzono do Polski.

Morderca stanął przed sądem, przyczem przyznał się do winy i dokładnie, ze szczegółami, opowiedział przebieg morderstwa.

Tajemnicze porwanie dyrektora w Wrocławiu.

NAPAD CZY DEFRAUDACJA?

WROCŁAW, 2. 4. W komisarjacie policji policji, zgłosił się dyrektor zakładu dobroczynności o tajemniczym napadzie i porwaniu go przez bandytów. Według tego opowiadania dyrekktor w czasie gdy szedł do biura ze znaczną sumą pieniędzy, będących własnością zakładu dobroczynności, został napadnięty przez bandytów jadących autem.

Dyrektora wciągnięto przemocą do auta i uprowadzono. Oczywiście bandyci nieomieszkali zrabować pieniedzy zakładu dobroczynności oraz prywatnych pieniędzy dyrektora.

Za bandytami wszczęto pościg, nie jest jednak wykluczone, że opowiadanie dyrektora zostało zmyślone, a pieniądze zostały przez niego zdefraudowane.

Samobójstwo brzytwą na środku chodnika.

LWÓW, 2. 4. Na ul. Legjonów rozegrała się wstrząsająca scena samobójstwa na środku chodnika. 22-letni Ludwik Barghaf ze Stanisławowa z braku środków do życia postanowił popełnić samobójstwo i w pewnej chwili na środku jezdni wydobył z kieszeni brzytwę i przeciął sobie żyły u rąk. Gwałtowny krwotok zahamowano i desperata odwieziono do szpitala gminy żydowskiej.

Walka z kryzysem najdonioślejszem zagadnieniem.

Po przemówieniu prezesa W. Sławka na zebraniu posłów i senatorów BBWR.

Zebrania posłów i senatorów bezpartyjnego bloku współpracy z rządem są szczególnie interesującym momentem dla naszego społeczeństwa. Blok bowiem nietylko liczebnie, ale właśnie ze względu na jakość swych prac jest niezmiernie żywym ośrodkiem myśli państwowej. O ile wszelkie decyzje, które nas dochodzą w postaci oficjalnych rządowych oświadczeń, mówią nam o kierunkach, któremi podąża nasza nawa państwowa, o tyle z przebiegu zebrań BBWR dowiadujemy się o żywych przesłankach, z których wyrasta aktualna myśl państwowa, lub też dowiadujemy się o zamierzeniach na przyszłość, lub postępie zapoczątkowanych już prac.

Ostatnie posiedzenie posłów i senatorów BBWR całkowicie odpowiadało wyżej wspomnianym warunkom. Dowiedzieliśmy się więc, że koferencja b. premjerów, która tak mocno zaintrygowała niektóre odłamy prasy, spełniła poprostu rolę doradców przy osobie pana prezydenta Rzeczypospolitej i że rolę tę jeszcze niejednokrotnie odgrywać będzie.

Podobnie też posłowie i senatorowie BBWR będą powoływani do wygłaszania swych opinji względnie udzielenia informacyj. Jest to rzecz całkiem zrozumiała, zarówno ze względu na istniejące warunki gospodarcze i walkę z kryzysem, którą pan prezydent Rzplitej szczególnie żywo zawsze się interesował, jak i ze względu

na ustawę o pełnomocnictwach.

Jeśli chodzi o tę ostatnią, to dowiedzieliśmy się, że będzie stosowana ona tylko w wypadkach koniecznych. Mieliśmy już o tem możność się przekonać choćby z treści dekretu o wstrzymaniu eksmisyj bezrobotnych, które groziły już od 1-go kwietnia b. r. Gdyby bezrobotni musieli czekać na zebranie się sejmu, większość eksmisyj byłaby już zrealizowana.

Na czoło zagadnień, nad któremi w czasie przerwy sejmowej pracować będzie w dalszym ciągu klub BBWR, wysuwają się sprawy konstytucyjne, samorządowe i

t. zw. ustawa scaleniowa.

Wiemy o niej, że została wycofana z porządku dziennego sejmu, że powróci tam jesienią, więc pozostający okres czasu będzie mógł być poświęcony jej dalszemu przepracowaniu. Ale błędem byłoby przypuszczać, że jest to sprawa interesująca wyłącznie tylko robotników i pracowników umysłowych. Siłą rzeczy muszą się nią interesować przedstawiciele wszystkich sfer społecznych, decyduje bowiem ona o rozłożeniu pewnych ciężarów, które ponosić ma społeczeństwo. Dlatego też w pracy BBWR nad projektem ustawy scaleniowej zabiorą głos oprócz robotników i pracowników umysłowych także przedstawiciele drobnego i większego rolnictwa, oraz przemysłowcy.

W chwili obecnej najbardziej doniosłem zagadnieniem jest

walka z kryzysem.

Pod kątem też tego zagadnienia muszą być rozpatrywane wszystkie sprawy. W żadnym jednak wypadku napięcie walki z kryzysem nie może ulec zmniejszeniu pod naporem tu i ówdzie ujawniającej się depresji. Dotychczasowy przebieg kryzysu ujawnił, że mniejsze skomplikowanie naszego życia gospodarczego w porównaniu z innemi organizmami gospodarczemi wykazuje, że posiadamy o wiele większą łatwość w przebywaniu trudności gospodarczych, aniżeli inne państwa. Zwracają na to zwłaszcza uwagę cudzoziemcy i dziwią się, że życie w Polsce toczy się tak normalnie. Ze względu właśnie na walkę z kryzysem, który jest okresem przełomowym, nie możemy oszczędzać naszych wysiłków, ale przeciwnie nawet — jak najbardziej je wzmóc, abyśmy później nie wyrzucali sobie własnej lekkomyślności i jej skutków. Jeżeli z jednej strony rząd obecny przyznał wielu podatnikom znaczne ulgi i poczynił duże ułatwienia w płaceniu podatków, to niemniej do tego rządu słusznie moglibyśmy mieć największe pretensje, gdyby nie potrafił zebrać w państwie podatków i przez to zaprzepaścił sprawy państwowe. Wszelka więc opieszałość pod tym względem w żadnym razie nie wyjdzie na dobre, ani państwu ani poszczególnym obywatelom.

W związku z temi zagadnieniami nie możemy nie zwrócić uwagi

na obecne nastroje,

panujące w społeczeństwie. Słyszymy z różnych stron narzekania na kryzys, na rząd, narzekania, wywołane znęczeniem w walce z trudnościami gospodarczemi. Ale mimo to, opinja publiczna zwarcie stoi po stronie rządu i nie przechyla się bynajmniej na stronę opozycji, która szafuje obietnicami na prawo i lewo, a przy każdej okazji „w trosce o dobro społeczeństwa“ stawia pod adresem rządu maksymalne żądania. Tajemnica tej stabilizacji nastrojów jest bardzo prosta. Oto zdrowy instynkt społeczny dyktuje obywatelom tę prostą prawdę, że niema w tej chwili w kraju żadnej innej siły, któraby zdolna była zastąpić obóz rządzący i stworzyć lepsze warunki bytowania. Przy tych, czy owych drugorzędnych niedomaganiach pracy rządu zadecydowały o zahamowaniu postępu kryzysu w Polsce przy bardzo poważnych rezultatach na drodze prawidłowego zorganizowania naszego życia gospodarczego.

Nie ustając w dalszych etapach tej pracy musimy zwrócić najbaczniejszą uwagę na czynnik ujemny, osłabiający nasze siły i zdolność do dalszej walki —

depresję i pesymizm.

Pod tym płaszczykiem ludzie złej woli, zarówno wewnątrz naszego kraju, jak i zewnątrz rozpuszczają najbardziej fantastyczne pogłoski z zamiarem skłócenia naszego społeczeństwa, rozbicia istniejącej większości sejmowej i siania zamętu, któryby zahamował postęp gospodarczy i polityczny w Polsce. Pogłoski tego rodzaju są zazwyczaj bezmyślnie powtarzane przez nierozumne jednostki i w ten sposób nieustannie krążą w społeczeństwie. Gdy ustaną jedne, pojawiają się drugie i nikomu na myśl z tych kolporterów nie przychodzi, że jeżeli tysiączna pogłoska okazuje się zkolei rzeczy nieprawdziwą, to trudno mieć zaufanie do tysiąc pierwszej.

Pod tym względem zarówno zła wola, jak i naiwność nie znają granic.

J. D.

Wiek nerwów.

NERWOWE TEMPO ŻYCIA RODZI CHOROBY UMYSŁOWE.

Międzynarodowa statystyka chorób umysłowych wykazuje ciągły i szybki wzrost chorób umysłowych po wojnie, co pozostaje, jak twierdzą lekarze, w związku z rozwojem alkoholizmu, chorób wenerycznych oraz nadmiernie szybkiego i nerwowego tempa życia współczesnego.

Zużycie sił organizmu, przeciążenie i wyczerpanie nerwów pod wpływem zmechanizowanej pracy z jednej strony, ciężkich warunków życiowych — z drugiej, prowadzą do powstawania na tem podłożu chorób umysłowych.

Dane statystyczne za rok 1930 wykazują, iż w Anglji przypada na każdych 1000 mieszkańców 4 umysłowo chorych, w Szkocji — 4.50, w Irlandji — 6,61, w Niemczech — 3,70, w Czechosłowacji — 3.50.

Tempo przyrostu chorych umysłowo, obrazują cyfry, odnoszące się np. do Czechosłowacji: otóż w r. 1919 znajdowało się w lecznicach i szpitalach 11.401 chorych umysłowo, w r. 1922 — 14.756, w r. 192‿ — 17.849, w r. 1928 — 21,249, w r. 1930 — 24.380.

Syndykat eksporterów trzody rozwiązany.

W związku ze stałem zmniejszaniem się praktycznego znaczenia dla eksportu syndykatów eksportowych, a zwłaszcza syndykatu eksporterów trzody chlewnej i bydła, państwowy instytut eksportowy wystąpił do ministerjum przemysłu i handlu z wnioskiem o cofnięcie temu syndykatowi monopolowego udzielania zezwoleń na wywóz trzody, jakie w swoim czasie zostały syndykatowi przykazane — co praktycznie równa się rozwiązaniu syndykatu i napędzaniu dochodów sprytnym jednostkom.

3.310 kandydatów na sto wolnych posad.

Jak wynika z danych, opracowanych przez główny urząd statystyczny na każde sto wolnych posad w miesiącu styczniu było 3.310 poszukujących pracy. Na każde sto wolnych posad dla mężczyzn było 3.444 kandydatów, na wolne posady dla kobiet zaś — 2.842 kandydatek.

Na każde 100 wolnych posad dla mężczyzn w górnictwie było 14.294 kandydatów, w hutnictwie — 2.784 w przemyśle metalowym — 4.194 w przemyśle włókienniczym 12.180, w przemyśle budowlanym — 9.824, w innych grupach zawodowych 6.526, wśród robotników niewykwalifikowanych — 2.342. Wśród robotników rolnych na każde 100 wolnych posad było 3.597 kandydatów, wśród pracowników umysłowych—7.944 wśród pracowników młodocianych 1.232 wreszcie wśród służby domowej i robotników komunikacyjnych 553 kandydatów.

Wśród kobiet największą stosunkowo liczbę poszukujących pracy zanotowano w grupie pracownic umysłowych mianowicie 16.653 kandydatek na każde 100 wolnych miejsc.

REGLAMENTACJA IMPORTU.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że ministerjum przemysłu i handlu ustaliło kontyngenty na przywóz towarów zakazanych z Niemiec, których import do Polski zabroniony został z dniem 1-go stycznia 1932 r. Podania o zezwolenie na przywóz tych towarów z Niemiec należy wnosić za pośrednictwem izby przemysłowo - handlowej, wedle zasad obowiązujących dotąd przy ubieganiu się o zezwolenie na import towarów reglamentowanych z innych państw. Bliższe informacje co do towarów, dla których ustanowione zostały kontyngenty przywozowe, uzyskać można w biurze izby.

Równocześnie izba zaznacza, że przy rozpatrywaniu podań o zezwolenie przywozu z Niemiec powyższych artykułów, uwzględniane będą przedewszystkiem zapotrzebowania dla celów przemysłowych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 3 Niedziela	Dziś: Ryszarda Jutro Izydora Wschód słońca: 5.17 Zachód słońca: 18.19

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 3 kwietnia.

9.30. Nabożeństwo z Krakowa. 10.45. „O budowie kaplicy polskiej w Nazarecie“. 10.50. Program na dz. bież. 11.00. Tr. z Wiednia. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt roln. 14.20. Pieśni i tańce ludowe. 14.40. Odczyt roln. 15.00. D. c. muzyki ludowej. 15.35. Wesołe piosenki. 15.55. Program dla dzieci starszych i młodz. 16.25. O „Związku pań domu. 16.40. Tr. z Muzeum Narod. 17.15. „Jak zamieniamy ciepło na pracę“ 17.30 „Kącik językowy“. 17.45. Koncert popol. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko ze Lwowa. 20.15. Koncert popul. 21.55. Kwadrans liter. 22.10. Pieśni. 22.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i komun. polic. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka tan. z danc. Adria

WARSZAWA.

Poniedziałek, 4 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komunikat gospodarczy. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt. 15.45. Giełda pien. 15.50. Odczyt. 16.10. Płyty. 16.20. Francuski. 16.40 Kącik młodych talentów muz. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Muzyka lekka i tan. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Wiadomości bież. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiadomości sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu“. 2015. Opera ze Lwowa. W przerwie feljeton. 22.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Urzed. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan. z danc. Oaza.

KATOWICE.

Niedziela, 3 kwietnia.

9.30. Nabożeństwo z Krakowa. 10.45. Program na dz. bież. 11.00. Transmisja z Wiednia. 12.15. Transmisje z Warsz. 16.25. Transmisje z Warsz. 19.00. „Bery i bojki śląskie“. 19.25. Rozmaitości. program na dz. nast. oraz komunikat I. P. 19.45. Słuchowisko ze Lwowa. 20.15. Tr. z Warsz. 22.45. Komunikaty sportowe 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

Ciężka sytuacja w przemyśle

Obniżenie cen węgla i żelaza na rynku wewnętrznym jest koniecznością.

Na terenie naszych zagłębi węglowych stosunki społeczno - gospodarcze w przemyśle poczynają układać się coraz bardziej niepokojąco. Ostatnie tygodnie przyniosły wzmożoną falę redukcyj. Niektóre kopalnie zostały zamknięte, inne stoją w przededniu unieruchomienia. Komisarz demobilizacyjny w Katowicach z trudem stawia opór napływającym zewsząd wnioskom kopalni i hut o zezwolenie na zamykanie zakładów i redukcje coraz to nowych partyj robotników.

Jednocześnie, we wszystkich najpoważniejszych gałęziach przemysłu śląskiego, a więc w górnictwie węglowem i kopalniach kruszczu, w koksowniach, hutach żelaznych i cynkowych, oraz związanych z temi ostatniemi fabrykach kwasu siarkowego, jak również zakładach chemicznych — wygasły z dniem 1 kwietnia wypowiedziane przez związek pracodawców umowy zbiorowe, regulujące ogólne warunki pracy i zastępujące na Śląsku ustawy o czasie pracy i urlopach robotniczych.

Narazie, pomimo wygaśnięcia tych umów, stosowane są uprzednie warunki pracy. Obie strony przygotowują się do rokowań, względnie do obrony swych postulatów przed komisją rozjemczą. Zamiary związku pracodawców nie zostały jeszcze całkowicie ujawnione, wśród robotników krążą szeroko wieści o zamierzonem jakoby przez pracodawców uszczupleniu t. zw. „zdobyczy socjalnych", a więc w dziedzinie czasu pracy, wynagrodzenia za nadgodziny, węgla deputatowego, dodatków rodzinnych, urlopów itp. Informacje te podniecają oczywiście ogólne zdenerwowanie.

Nie ulega wątpliwości, że problem socjalny na terenie naszych zagłębi węglowych wiąże się najściślej z problemami gospodarczemi przemysłu. Te ostatnie na Śląsku znajdują się w stadjum szczególnie niepomyślnem. W górnictwie w dalszym ciągu ma miejsce spadek zbytu węgla na rynku wewnętrznym. Utargi wewnetrzne, w związku ze zbliżającym się okresem letnim, w najbliższych miesiącach jeszcze się zmniejszą. Jednocześnie nastąpił silny spadek eksportu, dotyczący głównie rynków północnych. W lutym wywieźliśmy tylko 632 tys. ton węgla, a więc 2/3 tego, co w styczniu. W hutnictwie żelaznem — jak wiadomo — od paru miesięcy sytuacja jest niezwykle trudna, wobec poważnego ograniczenia eksportu i niemożności dyskonta weksli sowieckich, oraz nie mniej poważnego spadku zamówień wewnętrznych.

Sytuacja ta oczywiście stwarza nacisk w kierunku dalszego ograniczania wytwórczości i zwalniania zatrudnionych robotników i urzędników. Zmniejszona produkcja podraża ogólne koszta wytwórczości na jednostkę wyprodukowanego towaru, przemysłowcy rozwinęli więc ofensywę w kierunku obniżki płac i uzyskania oszczędności przez uszczuplenie rozlicznych świadczeń pobocznych, składających się na ogólne wynagrodzenie za pracę. Władze państwowe, ze zrozumiałych i słusznych względów gospodarczych i społecznych, niestety, niedocenianych przez przemysł, przeciwdziałają tej ofensywie, która we wszystkich niemal gałeziach produkcji śląskiej chciałaby zagarnąć 20 — 25 proc. dochodu warstw pracowniczych. Na tyle opiewały wnioski pracodawców zgłoszone na początku r. b. co do górnictwa węglowego i hutnictwa. Na tyle też opiewają one również obecnie, np. w stosunku do płac w metalowym przemyśle przetwórczym.

Jeśli chodzi o górnictwo węglowe, stanowiące najpoważniejszą i najliczniejszą pod względem zatrudnienia gałęź przemysłu, uwaga władz — wobec przewidywanego skurczenia się zbytu węgla na terenie wewnętrznym — siłą rzeczy została skoncentrowana na eksporcie. Eksport ten, przy którym zatrudnionych jest około 30 tys. górników — jak wiadomo — narażony został na poważne niebezpieczeństwa wskutek dewaluacji funta szterlingów i wzmożonej konkurencji producentów węgla na rynkach północnych. Troska władz państwowych w tym kierunku znalazła swój wyraz w zobowiązaniu przemysłu do utrzymania eksportu w uprzedniej wysokości i przeznaczeniu na ten cel orzeczonej przez komisję rozjemczą obniżki płac robotniczych o 8 proc. Sumy zaoszczędzone w związku z powyższą obniżką wpływać mają do t. zw. eksportowego funduszu wyrównawczego, z którego pokrywane będą straty kopalń eksportujących.

Tymczasem, funduszu tego do dnia dzisiejszego nie udało się jeszcze utworzyć. Jak sądzić można z różnych skąpych informacyj — ma to miejsce przedewszystkiem ze względu na przewlekające się w tej sprawie narady i pertraktacje wewnątrz — wśród przedsiębiorców węglowych. Trzeba stwierdzić, że niezałatwienie tego problemu w płaszczyźnie organizacyjnej i gospodarczej utrudnia w poważnym stopniu walkę konkurencyjną eksportu polskiego węgla, w konsekwencji zaś musi prowadzić do kurczenia się tego eksportu, zwalniania robotników z kopalń i zaogniania się sytuacji socjalnej w naszym przemyśle. To też należałoby sobie życzyć, aby rząd jeżeli w najbliższych dniach sprawa ta nie zostanie wyjaśniona wewnątrz przemysłu węglowego, najbardziej powołanego do utworzenia we własnym zakresie organizacji eksportowej i do rozdziału zarówno kwot eksportowych węgla, jak i niezbędnych dopłat do eksportu w zależności od uzyskiwanej ceny na rynkach zagranicznych, oraz kosztów produkcji (których rozpiętość jest dość znaczna w poszczególnych kopalniach) — uregulował tę sprawę w drodze przymusowej, wykorzystując uprawnienia, przysługujące mu na mocy ustawy o uregulowaniu obrotu węglem.

Dziwną wydaje się również opieszałość, jeżeli nie bezczynność, z jaką przemysłowcy węglowi odnoszą się do drugiego niezwykle ważnego zagadnienia o charakterze organizacyjno-gospodarczym, jakiem jest sprawa obniżenia cen kartelowych węgla i żelaza i rozszerzania w tej drodze zbytu wewnętrznego tych artykułów. Ten problem musi być również w dzisiejszej sytuacji wzięty poważniej na warsztat prac organizacyj przemysłowych, niepodobieństwem jest bowiem ciągłe utrzymywanie cen węgla i żelaza na niezmienionym poziomie i usiłowanie pokrycia strat wynikłych dla przemysłu wskutek kurczącego się zbytu i produkcji (między innemi właśnie dlatego, że ceny są wysokie) ustawicznie ponawianemi wnioskami w kierunku obniżki płac i uszczuplania innych form wynagrodzeń robotniczych.

Politykę taką, z uwagi na momenty socjalne, towarzyszące tym zagadnieniom gospodarczym, uznać należy za wysoce krótkowzroczną. Stosując ją, przemysł niewątpliwie sam stwarza warunki, sprzyjające tendencjom wzmocnienia ingerencji państwa w sferę działalności zakładów, działalności, dotychczas pozostawionej ich własnej inicjatywie. Momenty społeczne, tak jaskrawo zarysowujące się na Górnym Śląsku wskazują na konieczność uwzględnienia przez politykę przemysłową państwa i tej ewentualności, aczkolwiek — być może — droga dalszego wzmocnienia ingerencji państwa w życie organizacyjne przemysłu w dzisiejszej sytuacji nie byłaby wyjściem najlepszem. Niewątpliwie jednak aktualność tego zagadnienia wzrastać będzie w Polsce coraz bardziej, w miarę pogłębiania się tego rodzaju sytuacji zapalnej, jaką obserwujemy dziś w naszych zagłębiach węglowych.

Ogródki działkowe w Dąbrowie dla bezrobotnych.

1000 DZIAŁEK DO ROZDANIA.

Magistrat Dąbrowy, celem częściowego złagodzenia skutków bezrobocia w roku bieżącym poczynił starania, aby rozszerzyć rozpoczętą akcję ogródków działkowych. W związku z tem magistrat zwrócił się do dyrekcji lasów państwowych, celem uzyskania potrzebnych na ten cel terenów, położonych po stronie szosy strzemieszyckiej (kolonja Staszic) obok istniejącego już ogrodu działkowego.

Obecnie dowiadujemy się od prezydenta Madeyskiego, że dyrekcja lasów państwowych zgodziła się na przydzielenie miastu, wspomnianych wyżej terenów.

Ogólna przestrzeń przydzielonych terenów wynosi 57 hektarów. Tereny te zostaną podzielone na działki 500 mtr., co razem uczyni 1000 działek.

Dowiadujemy się również, że każdy nabywca otrzyma działkę gruntu zaoraną i potrzebne do hodowli rozsady i nasiona warzywne

Ohydne morderstwo we wsi Siemonia

w pow. będzińskim.

PO ZABÓJSTWIE BANDYCI ZRABOWALI OFIERZE 90 ZŁ.

Wieś Siemonia, powiatu będzińskiego, zaalarmowana została onegdaj rano wstrząsającą wiadomością o dokonaniu ohydnego morderstwa na mieszkance tej wsi Antoninie Tajer.

Zwłoki Tajerowej znaleziono na polu, w pobliżu domu, w którym zamieszkiwała, z głęboką raną w głowie i lżejszą na twarzy, które prawdopodobnie zadane zostały jakiemś tępem narzędziem.

Na rękach zamordowanej znaleziono sińce odciśnięte twardą męską dłonią; zamordowana miała poszarpaną część garderoby. Ślady te dowodzą, że zamordowana broniła się do ostatniej chwili, aby wyrwać się z rąk morderców.

Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że dnia poprzedniego Tajerowa była u swego męża Ignacego Tajera, zatrudnionego w jednej z kopalni na G. Śląsku, który wręczył żonie 90 zł. gotówką.

Tajerowa wracając do domu, została zamordowana i następnie obrabowana z pieniędzy.

Stwierdzono również brak na palcu złotej obrączki ślubnej i kolczyków.

Jak z tego wynika, morderstwo zostało dokonane na tle rabunku pieniędzy. Zamordowana osierociła czworo dzieci.

Policja wszczęła energiczny pościg za mordercami w okolicznych lasach i wsiach.

Włamanie do sądu grodzkiego w Olkuszu.

W noc prima aprilisową nieznani złodzieje dokonali włamania do lokalu sądu grodzkiego w Olkuszu. Wtargnęli oni do sali posiedzeń przez wyjętą szybę w oknie, poczem po wyrwaniu zamka dostali się do kancelarji. W poszukiwaniu pieniędzy złodzieje porozrzucali akta i porozbijali szuflady biurek.

Łupem włamywaczy stały się 2 rewolwery, flower, straszak, chustka, buciki, 2 zł. fałszywe, które skradziono ze skrzyni po ukręceniu 2 kłódek. Przedmioty te leżały na przechowaniu, jako dowody rzeczowe.

Ci sami prawdopodobnie złodzieje tej samej nocy usiłowali włamać się do lokalu urzędu pocztowego w Sławkowie. Sprawcy wyjęli okno, lecz kraty przeszkodziły im w dostaniu się do wnętrza.

Policja miejscowa przeprowadza dochodzenie w celu wykrycia sprawców.

Wypatrujmy czy lecą bociany,

bo to już kwiecień.

Wchodzimy w okres przełomu zimy — kwiecień.

Z kwietniem związany jest cały szereg przysłów i przypowieści ludowych. Pociesza on nadzieją gospodarzy, że bydło już karmy domowej potrzebować nie będzie, co dało powód przysłowiu:

Przyjdzie kwiecień
Ostatek z gumna wymieciem

Kiedy ten miesiąc bywał ciepły i mokry, wtedy obfitował on w urodzaj i obiecywał, według przysłowia:

Suchy marzec, maj niechłodny,
Kwiecień mokry, rok niegłodny.

Ale, jak czytamy w starym kalendarzu, bywał też i kwiecień przeplatany wodami, śnieżycami, oraz nagłemi słotami. Stąd też mówiono: „kwiecień — plecień".

Do dnia 2 kwietnia, w którym to dniu zwykle przylatywały bociany, przywiązane jest przysłowie:

Na św. Franciszka zielenią się łany
I z zimowiska swego wracają bociany.

Mimo to, zdarzało się, że bywał jeszcze:

Na św. Wincenty (5 kwietnia)
Nieraz mrozek cięty.

23 kwietnia w 997 r. poniósł u prusaków śmierć męczeńską św. Wojciech, apostoł czechów, polaków i pomorzan. Zdarzały się lata, że w dzień ten były grzmoty, które dla gospodarzy były pożądane. O nich też przysłowie powiada:

Kiedy grzmi w święto Wojciecha,
Rośnie rolnikom pociecha.

Był dawniej zwyczaj, że kiedy wieśniak usłyszał pierwszy grzmot, wychodził przed chatę i przewracał t. zw. kozła w mniemaniu, iż już w ciągu roku paraliż naruszyć go nie może.

W dzień św. Jerzego (24 kwietnia) patrona rycerzy słowiańskich, jako że wtedy ozimne zboże już podrosło, mówiono

Na św. Jura
Schowa się w życie kura.

Dzień 25 kwietnia, w którym przypada uroczystość św. Marka, pamiętny jest po wsiach z odbywających się po polach procesyj.

W tym miesiącu, według starego kalendarza w lasach i na polach wszystko zieleniało. Lipa, buk i klon poczynały się rozwijać.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę, 3 kwietnia br. „Ulica" dana będzie dwukrotnie po cenach popularnych od 30 gr. do 1.60 zł. po południu o godz. 4-ej i wieczorem o godz. 8.30. Niezwykle ciekawa, o podkładzie społecznym sztuka, ilustrująca życie ulicy w dzielnicy robotniczej Nowego Jorku, zyskała na naszej scenie niezwykły sukces zarówno dzięki starannej wystawie, doskonałej grze artystów jak i wartości artystycznej sztuki.

Kasa teatru czynna w niedzielę od godz. 11-ej do 1-ej i od godz. 3-ej popoł. Abonament ważny bez procentu.

Widowisko wieczorowe kończy się o godz. 10.45.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek, 5 kwietnia po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. poraz ostatni „Sztuba" K. Leczyckiego.

W próbach najnowsza komedja L. Verneuila pt. „Tak się zdobywa kobiety". Lekka, pełna błyskotliwego humoru i dowcipu komedja ta, ukaże się poraz pierwszy na naszej scenie w piątek, 8 kwietnia o godz. 8.30 wiecz.

Sztukę reżyseruje dyr. Tański.

Ogólna.

(o) Wyjazd polskich robotnic rolnych do Szwajcarji. W dniu wczorajszym wyjechał z Krakowa do Szwajcarji transport polskich robotnic rolnych, składający się z 40 dziewcząt.

Robotnice polskie otrzymały roczne kontrakty pracy w Szwajcarji. Za swą pracę otrzymywać będą, oprócz całkowitego utrzymania przy wspólnym stole z pracodawcą i mieszkania, wynagrodzenie w wysokości 63 fr. szw. miesięcznie w czasie od 1 kwietnia do 15 listopada, oraz po 45 fr. od 16 listopada do 31 marca 1933 r.

Koszt przejazdu ponosi pracodawca.

(o) Zgony na choroby zakaźne. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu lutego zmarło w Polsce na choroby zakaźne 280 osób.

Z ogólnej liczby zgonów 48 osób zmarło na dur brzuszny, 34 na dur osutkowy, 54 na płonicę, 59 na błonicę, 17 na odrę, 40 na gorączkę popołogową, oraz 18 na krztusiec.

Z Sosnowca.

KONCERT LADIS - KIEPURY.

Zarówno miejski komitet bezrobotnych jak i polski czerwony krzyż poważnie zasilą swe kasy, dzięki bezinteresownemu występowi p. Władysława Ladis - Kiepury na dzisiejszym koncercie o godz. 12-ej w poł., gdyż wcześniej sprzedaż biletów poszła doskonale.

Należy przypuszczać, że i pozostałe bilety zostaną rozkupione w kasie kina „Palace“, która będzie czynna już od godz. 9-ej rano aż do rozpoczęcia koncertu.

(s) **Zarząd koła b. wychowanek przy gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu** zawiadamia, że w dniu 16 bm. odbędzie się w lokalu gimnazjum ul. Małachowskiego 5 — walne zebranie członkiń koła o godzinie 17-ej w pierwszym terminie, lub o godzinie 18-ej w drugim terminie.

Porządek dzienny zebrania: sprawozdanie zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu i uchwalenie budżetu na rok 1932-33, zatwierdzenie regulaminu zarządu i oddziałów, wybór 3-ch członkiń zarządu na miejsce ustępujących, mianowanie członków honorowych, wolne wnioski.

Zarząd koła prosi wszystkie członkinie o punktualne przybycie.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** Od 27 marca do 2 bm. zachorowało na płonicę 3 osoby, na nagm. zapal. opon mózg. rdzen. 2, na krztusiec 2, na gruźlicę płuc 34, na jaglicę 3. Zmarło: na dur brzuszny 1, na zap. opon mózgowych 2, na krztusiec 2, na gruźlicę 30. Odkażono mieszkań 7.

(s) **Zarząd związku podoficerów rezerwy** w Sosnowcu zawiadamia swych członków, iż w dniu 3 kwietnia 1932 r. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Teatralnej 2, odbędzie się miesięczne informacyjne zebranie członków koła. Zebranie będzie poprzedzone odczytem adwokata p. Henryka Rajzmana.

Zarząd prosi o punktualne przybycie.

(s) **Poranek w kinie „Zagłębie“.** Dzisiaj o godz. 11.30 w kinie „Zagłębie“ odbędzie się bardzo ciekawy poranek. Na program poranku złożą się: występ orkiestry symfonicznej K. S. „Strzała“, film pt. „Rycerz dzikiej Arizony“ i komedja.

(s) **Wieczorek u sokołów.** Wznawiając po dłuższej przerwie „Wieczorki familijne“ t-wo gimn. sport. „Sokół“ gniazdo Sielec urządza w niedzielę dn. 3 kwietnia b. r. o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Szkolnej (Sokolnia) dla członków i wprowadzonych gości „Wieczorek familijny“.

Podziękowanie.

Składam serdeczne „Bóg Zapłać“ Sz. Dyrekcji oraz współpracownikom Huty „Milowice“ za pomoc w związku ze śmiercią mojego męża

ś. † p.

JANA SROKOSZA

oraz Wiel. Ks. Brodzińskiemu, Orkiestrze Straży Ogniowej przy Hucie „Milowice“, przyjaciołom, znajomym i wszystkim życzliwym za oddanie ostatniej posługi

ŻONA.

Kredyty budowlane i spłata pożyczki ulenowskie

Z gospodarki m. Sosnowca.

W tych dniach komisarz miasta p. Kuźniak bawił w Warszawie w sprawach kredytów budowlanych dla miasta na nadchodzący okres budowlany i w sprawie spłaty pożyczki ulenowskiej na rok budżetowy 1932-33.

Sprawa kredytów budowlanych nie została jeszcze konkretnie w Warszawie załatwiona. Nie wiadomo narazie jaka suma przypadnie w udziale dla Sosnowca. Kredyty budowlane udzielane będą wyłącznie na

budowę domków drewnianych na peryferjach miasta i domków murowanych w mieście. Ilość ubikacyj w tych domkach nie może przekraczać 4 izb.

Przyczem podkreślić należy, że kredyty udzielane będą tylko tym, którzy posiadają własne parcele i gotówkę w wysokości 50 proc. kosztorysu budowy całego domku. Kredyty budowlane udzielane będą do 50 proc. kosztorysu budowy. W najbliższym czasie magistrat prześle do ministerjum szczegółowe dane, dotyczące projektów budowlanych w mieście z wyliczeniem wszystkich kandydatów na pożyczki.

Sprawa spłaty pożyczki ulenowskiej w roku budżetowym 1932-33 przedstawia się następująco: Rata pożyczki ulenowskiej, którą magistrat będzie musiał zapłacić w bieżącym roku budżetowym wynosi 925.000 zł. Ustalono plan spłaty tej pożyczki w ratach miesięcznych. W pierwszym półroczu magistrat przeznacza na ten cel po 50.000 zł. miesięcznie oraz wpływy z podatku od zużycia, spożycia, względnie produkcji. (Podatek ten obliczany jest na 11.000 zł. miesięcznie). W drugiem półroczu po 75.000 miesięcznie plus również wpływy z podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji.

Na poczet raty ulenowskiej pójdą sumy, które wpłyną do magistratu z udziału państwowego podatku dochodowego, podatku przemysłowego i od świadectw przemysłowych, a nadto, jak to wspomnieliśmy, podatku od zużycia, spożycia względnie produkcji.

Ponieważ podatek dochodowy i przemysłowy mogą być w całości nie wykonane, t. zn., że wpłynie mniej, niż preliminowano w budżecie na ten cel, przeto nie będzie można zapłacić całej raty ulenowskiej.

Dla ilustracji, jak kurczą się wpływy z tych podatków przytoczymy cyfry z kilku okresów budżetowych. Udział miasta w państwowym podatku dochodowym w roku budżetowym 1929-30 wyniósł — 546.782 zł. (rzeczywiste wpływy), w roku 1930-31 — 568.992 zł. (wpływy wzrosły), w roku 1931-32 wpływy z tego podatku wyniosły — 450.000 zł., na bieżący rok budżetowy, t. zn. na rok 1932-33 preliminowano tylko 350.000 zł. Wpływy z tego podatku w ub. r. będą niewątpliwie mniejsze.

Udział miasta z państwowego podatku przemysłowego i od świadectw przemysłowych w poszczególnych latach budżetowych przedstawia się następująco: w r. 1929-30 wpłynęło — 1.184.357 zł., w roku 1930-31 — 905.354 zł., a więc znacznie już mniej, w roku 1931-32 preliminowano — 900.000 zł., wpływy będą niewątpliwie mniejsze, w bieżącym roku budżetowym, t. zn. w 1932-33 preliminowano tylko — 770.000 zł. Wpływ rzeczywisty będzie niewątpliwie mniejszy.

Wpływ z dodatku od państwowego podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji przedstawia się następująco:

W roku 1929-30 wpłynęło do kasy miejskiej — 214.989 zł., w roku 1930-31 wpływ z tego podatku wyniósł tylko 191.000 zł., w roku 1931-32 preliminowano — 190.000 zł., a w roku 1932-33 — tylko 130.000 zł. Jak więc widzimy, z każdym rokiem budżetowym wpływy z podatków dochodowego, przemysłowego i podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji, kurczą się bardzo znacznie. Jest rzeczą więcej, jak pewną, że preliminowane w budżecie na rok 1932-33 sumy z tych podatków w całości do kasy miejskiej nie wpłyną.

Tragedja pary kochanków w Bobrownikach.

NIE MOGĄC SIĘ POBRAĆ, POSTANOWILI SIĘ OTRUĆ.

Onegdaj w Bobrownikach w domu szofera 22-letniego Józefa Gajewskiego rozegrał się krwawy dramat na podłożu miłosnem. Oto nad ranem mieszkańcy tego domu, słysząc dochodzące ich z mieszkania Gajewskiego, krzyki pełne bólu,

siłą otworzyli drzwi.

Oczom lokatorów domu przedstawił się niezwykły widok. Na podłodze wiły się w boleściach dwie postacie: był to Józef Gajewski oraz Helena Flakówna, 21-letnia panna, córka zamożnych rodziców

z Bobrownik.

Pierwsze oględziny wykazały, iż oboje otruli się jakimś płynem. Odwieziono ich natychmiast do szpitala w Tarnowskich Górach, lecz po drodze zmarli.

Pierwiastkowe śledztwo wykazało, iż tragedja ma

podłoże miłosne.

Józef Gajewski, z zawodu szofer, niezamożny, od dłuższego już czasu przyjaźnił się z Heleną Flakówną, zamożną panną. Przyjaźń zamieniła się wkrótce w miłość i młodzi postanowili się pobrać. Na przeszkodzie stali jedynie rodzice panny, którzy **nie chcieli zgodzić się na ślub córki z szoferem.**

Krytycznego wieczoru Helena Flakówna przyszła do mieszkania Gajewskiego, gdzie po długiej rozmowie i biadaniach nad swym losem doszli do wniosku, iż jedyna droga wyjścia dla nich będzie samobójstwo. W tym celu zakupili większą ilość lyzolu i

otruli się.

W mieszkaniu Gajewskiego znaleziono list, w którym wyjaśnia on powody tragicznego kroku. W liście tym żegna się ze znajomymi i prosi rodziców Heleny Flak o przebaczenie, że tak postąpił.

Parę kochanków złączyła śmierć...

Wypadek w Bobrownikach wywołał wielkie wrażenie wśród mieszkańców tej miejscowości.

KRWAWE WESELE.

TRAGICZNY SPÓR OJCA Z SYNEM NA WESELU.

W drugi dzień świąt odbywało się huczne wesele w rodzinie Walasków. Wydawano córkę zamąż za Kweca. W mieszkaniu Kweców przy ul. św. Barbary nr. 6 w Częstochowie, pełno było gości, bawiono się ochoczo, pito, grała orkiestra, tańce szły jeden za drugim

Aż jeden z gości, kolega 20-letniego Marjana Walaska, zażądał od orkiestry aby zagrała tango. Stary Walasek zaoponował, chciał, aby grano oberka. W spór wdał się syn, stając po stronie kolegi. W trakcie gorącej sprzeczki młody Walasek pochwycił z pieca fajerkę żelazną i zadał nią ojcu silny cios w głowę. Ten zachwiał się i padł, tracąc przytomność, po chwili jednak udał się do swego mieszkania przy ul. św. Barbary nr. 4. Miał tam podobno spaść ze schodów.

Z obawy przed następstwami karnemi nie odwieziono poszwankowanego do szpitala, tymczasem stan chorego pogarszał się, aż wreszcie w ub. czwartek zdecydowano się przenieść Walaska do szpitala. W drodze jednak Walasek zmarł.

Młody Walasek został aresztowany, policja zaś wdrożyła dochodzenie w sprawie udziału innych uczestników w tem tragicznem zajściu.

Z galerji dziwactw.

Pochowano go w wannie..

Niewyczerpany i nigdy nie kończący się jest szereg dziwaków i ich dziwacznych testamentów.

Wszystkich ich, chyba prześcignął mieszkaniec dalekiej północy, obywatel miasta Harapandy, norweg Emanuel Johansen.

Johansen miał całkiem prozaiczne zajęcie, był kupcem, handlującym żelazem. Życie jego pozbawione było wszelkiej fantazji. Może, właśnie dlatego śmierć swą postanowił ubrać w jaknajbardziej fantastyczne warunki.

Zostawił, więc, testament.

Już przed 10-ciu laty kazał wydrukować na pięknym błękitnym papierze zaproszenia na własny pogrzeb.

Nikt, prócz zaproszonych, nie miał prawa brać udziału w pogrzebie.

Zrazu, nie zaprosił ani jednej kobiety. Po upływie kilku lat, jednak, namyślił się, i dodał jeszcze dwa błękitne zaproszenia dla dwu kobiet.

Najciekawsze były pogrzebowe dyspozycje Johansena, które wykonano ściśle według testamentu.

Pochowano go w wannie blaszanej.

Ubrano go w czarny garnitur, czerwoną czapeczkę i tegoż koloru obuwie. W ręku trzymał laskę, a otulony był w całun z czerwonej flaneli.

Wszystkie części garderoby kupił Johansen sam w Sztokholmie.

Zmarły dziwak był, oczywiście starym kawalerem.

Pozostawił on cały majątek wynoszący około 200 tysięcy złotych na całkiem rozsądne cele dobroczynne.

(s) **Szewc zakonnikiem.** Staraniem stow. mężów katolickich przy par. W. N. M. P. w Sosnowcu w niedzielę dnia 3 bm. w sali domu katolickiego, naprzeciw kościoła, zostanie odegrana sztuka ludowa w 3-ch aktach p. t. „Szewc Walenty zakonnikiem“. Początek o godz. 4.30 popoł.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj podczas zabawy na podwórzu domu nr. 15, przy ul. 1 maja, spadł ze schodów 5-letni Jerzy Ulmiński (1 maja 15), który doznał ogólnych poważnych obrażeń ciała. Przewieziono go do szpitala.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj wieczorem w domu przy ul. 1 maja 2 w Sosnowcu usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 18-letni Szmul Latorowski, izraelita. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Powód targnięcia się na życie — nieznany.

Z Będzina.

(b) **Ze związku strzeleckiego w Będzinie.** Dnia 4 bm., tj. w poniedziałek o godzinie 7 min. 30, sekcja sceniczna związku strzeleckiego odegra w sali kinoteatru „Światowid“ przy ul. Małachowskiego nr. 15 w Będzinie, sztukę sceniczną pod tyt. „Porucznik pierwszej brygady“, w 3-ch aktach, osnutą na tle walk legjonów o odzyskanie niepodległości.

Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra związku strzeleckiego, pod dyrekcją Stanisławy Trzcionkówny. Sztukę reżyseruje Stanisław Kondusz, kierownik sekcji scenicznej.

Bilety wstępu na salę nabywać można wcześniej w kinoteatrze „Światowid“. Impreza ta wśród miłośników sceny w Będzinie obudziła zainteresowanie.

(b) **Wyjaśnienie p. Ozuga.** W związku z umieszczoną wiadomością p. t. „Krwawy śmigus w Będzinie“ proszeni jesteśmy przez Mieczysława Ozuga, zam. przy ul. Kołłątaja 48, o wyjaśnienie, że brat jego Bolesław nie był przyczyną wywołania krwawej awantury. P. Ozug pisze dalej w przesłanym nam liście, że brat jego Żurka nie zna. W dniu tym szedł do teściowej, która mieszka w tej samej sieni co i Zurek. Drzwi do teściowej były zamknięte, począł więc głośno pukać, przypuszczając, że teściowa nie słyszy. Pukanie nie spodobało się Zurkowi, który wypadłszy ze swego mieszkania, zadał bratu (Bolesławowi) cięcie brzytwą, a następnie uderzył go w głowę siekierą. Gdy ten padł na ziemię zbroczony krwią, wyciągnął go Zurek z sieni na ulicę i leżącą płytą chodnikową uderzył go parę razy w piersi i nogę. Prawdziwość opisanego zajścia mogą stwierdzić naoczni świadkowie.

—o—

Z Dąbrowy.

(d) **W lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie (ul. 3 maja 14)** o godz. 19 m. 30 odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek, d. 4 bm., prof. Franciszek Rzadkowski „Wrażenia z Brukseli“; we wtorek, d. 5 bm. prof. Józef Miklaszewski „Epizody z powstania styczniowego na podstawie dokumentów i pamiątek ze zbiorów własnych“; we środę, dn. 6 bm. p. Halina Ferchowa „Dzieje ziemi“ część 4-ta; we czwartek, d. 7 bm prof. Józef Bienkiewicz „Przenoszenie myśli ludzkiej na odległość — telegraf“; w piątek d. 8 bm. p. Lech Piwowar „Nowa Europa Szukalskiego“; w sobotę, d. 9 bm. p. Wacław Kubicz „Produkcja spółdzielcza“ Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

(d) **Związek akademickich kół Zagłębian** przypomina, że dziś „Akademicka granda gra“ w Dąbrowie, w sali kina „Kometa“. Początek o godz. 19-ej. Bilety nabywać można już od godz. 16.

(d) **Dancing akademicki.** Akademicki klub pracy społecznej w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza dziś. tj. dn. 3 bm. w salach „Kuźnicy“ w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3-go Maja Nr. 4, o godz. 19 herbatkę towarzyską z tańcami, na którą uprzejmie zaprasza sympatyków; obecność członków klubu obowiązkowa. Wstęp 1.50.

(d) **Kradzieże.** Z kawiarni Bazylego Krocha, zam. przy ul. Żeromskiego 14, skradziono różne słodycze, nakrycie stołowe, obrusy i inne przedmioty, ogólnej wartości 500 zł.

— Katarzynie Kasprzyk, zam przy ul. Miejskiej 25 skradziono 6 kur. wartości 24 zł.

Co się stało z dzieckiem Lindbergha?

NIEBYWAŁA SENSACJA — DZIECKO PORWALI SAMI RODZICE.

Sprawa tajemniczego porwania dziecka Lindberga, o której pisaliśmy już kilkakrotnie, nie przestaje w dalszym ciągu interesować wszystkich. To też co pewien czas pojawiają się w prasie

różne wersje.

Ostatni np. dziennik angielski „Daily Mail“, omawiając sprawę porwania dziecka Lindbergha, od którego minęło już dni 30 ci, podaje sensacyjne wiadomości. W Ameryce szerzy się przekonanie. że Lindberhowie sami porwali własne dziecko. Cytowany dziennik przypomina fakt, że przed samem urodzeniem dziecka w roku 1930 p. Lindberghowa odbywala wraz z mężem ryzykowne

podróże napowietrzne

Następstwem tych wyczynów sportowych było przyjście na świat nieżywego dziecka. Zastąpiono je dzieckiem adopowanem.

Obecnie Lindberghowie żyją w oczekiwaniu narodzin nowego dziecka, który to fakt spodziewany jest koło czerwca. Wobec możliwości posiadania prawowitego dziecka nazwiska sławnego ojca, Lindberghowie odesłali dziecko jego rodzicom,

a historję porwania dziecka stworzyli sami

celem ukrycia tych niemiłych perypetyj, związanych z narodzinami dziecka pierworodnego.

W świetle tej sensacyjnej wiadomości afera dziecka Lindbergha nabiera nowych, iście amerykańskich kształtów. Jeżeli wiadomość angielskiego dziennika

odpowiada prawdzie,

w takim razie sprawa Lindbergha byłaby największym bluffem światowym ostatnich czasów. W każdym razie w Ameryce poszukiwania dziecka Lindbergha trwają w dalszym ciągu.

ZE SPORTU.

Liga rozpoczyna mecze.

Dziś rozpoczyna się pierwszy akt tegorocznych meczów o mistrzostwo ligi.

Pierwsze boje ligowe rozpoczynają następujące mecze:

W Warszawie „Legja“ gra z „Ruchem, mistrzowska „Garbarnia“ zmierzy się w Krakowie z „Warszawianką“, a w Poznaiu odbędzie się mecz między „Wartą“ a „Cracovią“.

Po sezonie zimowym nie można nic pewnego określić, jedno tylko stwierdzić można, że dzisiejsze ligowe mecze nie posiadają wybitnych kandydatów na zwycięstwo.

„Ruch“ znajduje się w pełnej formie, gdyż drużyna śląska trenuje podczas przerwy zimowej.

„Legja“ przystępuje do walki również nieźle przygotowana.

Co do drużyn „Warty“ i „Cracovi“, to wynik zawodów jest najbardziej tajemniczy, gdyż drużyny te należą do rzędu drużyn nieregularnych i często zmieniających formę.

Gra „Garbarni“ z „Warszawianką“ również oczekiwana jest z wielkiem zainteresowaniem.

DZISIEJSZE ZAWODY PIŁKARSKIE W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące spotkania drużyn „A“ klasowych o mistrzostwo klasy „A“ w Zagłębiu:

KS. „POLICYJNY“—KS. „HAKOACH“

W Sosnowcu na boisku KS. „Unja“ odbędą się zawody pomiędzy **KS „Policyjny“** z Będzina a **KS. „Hakoach“** (Będzin).

Początek zawodów o godz. 4 popoł. Przedmecz rezerw o mistrzostwo o godz. 2 popołudniu.

C. K. S. — K. K. S. „Ruch“.

Czeladzki klub sportowy **C. K. S.** pierwszą rozgrywkę o mistrzostwo kl A rozegra na boisku miejskiem w Czeladzi z **K. K. S. „Ruch“** z Sosnowca.

Mecz pierwszych drużyn rozpoczyna się o godz. 4 popoł.. przedmecz rezerw o godz. 2 popoł. Mecz zapowiada się interesująco z uwagi na silny skład miejscowych, oraz ze względu na dobry stan boiska.

KS. BRYNICA— KS. ZAGŁĘBIANKA

Klub sportowy **„Brynica“** wyjeżdża do Dąbrowy, gdzie walczyć będzie z **K. S. „Zagłębianką“.** Mecz pierwszych drużyn rozpocznie się o godz. 10.50, rezerw o godz. 9 rano.

KS. „SARMACJA.“ — KS. „UNJA“

KS. „Unja“ (Sosnowiec rozegra mecz z **KS. „Sarmacją“** (Będzin). Zawody odbędą się w Będzinie na boisku „Hakoachu“. Początek zawodów drużyn „A“ kl. o godz. 11 rano. Zawody rezerw tychże klubów o godz. 1.30 popołudniu.

ZAWODY PIŁKARSKIE W MODRZEJOWIE.

Sosnowiecki **Ż. K. S. „Samson“** będący teraz w dobrej formie, wyjeżdża dziś do Modrzejowa, gdzie rozegra zawody koleżeńskie z tamtejszym „**Samsonem**“. Początek zawodów o godz. 3.30 popołudniu.

RAUT PRASY — WYTWORNĄ ZABAWĄ.

W niedzielę 10 kwietnia r. b. w Sosnowcu, w sali „Locarna“ o godz. 5 popoł., odbędzie się zapowiadany już w wydaniach świątecznych dzienników Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — Raut prasy.

Raut prasy organizuje syndykat dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego i będzie to najwyższym poziomie utrzymana zabawa, mająca na celu wytworzenie bliższej łączności pomiędzy społeczeństwem i dziennikarzami, na gruncie towarzyskim.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które rozesłane będą z początkiem tygodnia.

W części koncertowej wezmą udział artyści scen teatru polskiego w Katowicach i miejskiego w Sosnowcu.

Raut prasy wzbudził duże zainteresowanie w społeczeństwie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Z Olkusza.

(ol) **Z LOPP. w Olkuszu.** Wśród instruktorów LOPP. w Olkuszu, których liczba sięga ponad 40 osób, powstała myśl założenia związku instruktorów.

W dniu 31 marca odbyło się zebranie organizacyjne instruktorów przy współudziale zaproszonych gości. Zebrani dokonali wyboru komisji statutowej, której zadaniem będzie opracowanie statutu, jako podstawy do wyboru zarządu. W skład komisji statutowej wchodzą pp.: J. Podworski, St. Starzyński, A. Jarno, Jerzy Kondek i W. Barczyński. Na zebraniu przewodniczył p. Podworski.

(ol) **Święcone dla biednych.** W trosce o los najbiedniejszych mieszkańców miasta Olkusza, związek pracy obywatelskiej kobiet w osobach swych najenergiczniejszych i najruchliwszych członkiń p.: Z. Okrajniowej, Wiczyńskiej, Janikowskiej i Grzebieniowej, urządził święcone dla 80 rodzin najbiedniejszych.

(ol) **Zebranie PCK. w Olkuszu** W dniu 10 bm., o godz. 4 popoł., w lokalu własnym odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków miejscowego koła PCK.

(ol) **Z życia akademików.** Dziś w lokalu p. Bobrzeckiego odbędzie się dancing, urządzony staraniem związku młodzieży akademickiej powiatu olkuskiego.

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

124

Stary gondoljer odwrócił się i spostrzegłszy chłopaka, odrzekł:

— Ach, to ty Pippo... a czego chcesz?

— Chce mi się pić...

— Tem gorzej dla ciebie mój chłopcze... Nie mam nic w skrzynce mojej gondoli.

— Gospoda niedaleko...

— Ale moja kieszeń pusta...

— Ja mam sztukę złota, którą chętnie zmieniłbym, by wypić butelkę wina Asti.

— Żartujesz chyba! butelkę Asti — odrzekł Stanza oblizując się.

— Wcale nie żartuję prawdziwego Asti... A czy masz czas pójść do gospody?

— Mam całą godzinę...

— Więc chodźmy, ale prędko

Pippo przywiązał gondolę i wraz z Stanzą udał się do gospody.

— A więc masz całą godzinę? — zapytał chłopak po napełnieniu szklanek.

— Tak...

— Czy czekasz na swoją francuzkę, która może gdzieś na wizycie?

— Nie, na jej służącę która poszła do teatru kupić dla swej pani lożę.

— Więc odwieziesz je dzisiaj do teatru?

— Dzisiaj niema przedstawienia, dopiero jutro.

— Jutro... i długo potrwa?

— Do północy. Francuzka nigdy nie wraca później.

— Czy ona sama udaje się do teatru?

— Nie, towarzyszy jej zawsze służąca.

Pippo wiedząc już. co potrzebował wiedzieć, wylał resztę wina w szklankę Stanzy i rozstał się z nim.

* * *

Juljusz de Lucenay zaraz po śniadaniu wsiadł do gondoli i powrócił dopiero na obiad.

Henryka pozostawszy samą z swą pokojową, smutna przechadzała się po ogrodzie willi czytała albo przynajmniej zabierała się do czytania, lecz książka zwykle wypadała jej z rąk i myśli ulatywały w przeszłość. Biedna kobieta czyniła wszystko, by pogodzić się z nową pozycją której musiała się poddać ni mogła jednak zapomnieć dawnych swych marzeń, rozbitych katastrofą do tego czasu dla niej niepojętą Dla czego fatalność ta dotknęła ją tak ciężko w chwili zupełnego szczęścia? Dlaczego ona, niewinna pokutować musiała za winę, której nie popełniła? Chwilami oburzała się na tę potworną niesprawiedliwość, wpadała w szał gniewu, poczem znowu pochylała głowę z rezygnacją.

Dotychczas Juljusz był dla niej bardzo delikatnym i okazywał wszelkie względy, jak człowiek dobrze wychowany, mimo to pani Lucenay z przestrachem zapytywała się jakie wrażenie uczyni na nim widok mającego przyjść na świat dziecka? Wprawdzie przyjął on to dziecko wraz z jej posagiem ale co będzie jeśli podrażniony jego istnieniem, stanie się dla niej brutalnym? Wtedy jej życie będzie nie do zniesienia.

A jednak Henryka nie przeklinała tego dziecięcia, co złamało jej życie.

Już przed czasem instynkt macierzyński objawiał się w jej duszy anielskiej.

Czuła, że będzie ubóstwiać tę drobną istotę. niewinną przyczynę tylu jej cierpień.

Wierna i oddana jej całą duszą Anusia stała się powiernicą jej myśli najskrytszych. Henryka nie miała dla niej tajemnic. gdyż w otwieraniu przed nią swego serca znajdowała pociechę.

— Ach. jak te godziny wydają mi się długiemi! — rzekła do niej w kilka dni po osiedleniu się w willi Doria

— Rozumiem to dobrze, droga pani, lecz na nieszczęście nie możemy ich skrócić.

— Ach, gdybyś wiedziała, Anusiu, jaki mię strach przejmuje...

— Czego?

— Jeżeli p. Lucenay nie będzie kochał mego dziecięcia, jeżeli będzie nienawidził?..

— Niepotrzebnie pani obawia się... P. Lucenay jest bardzo dobrym człowiekiem... Czyż nie przysiągł pani. że będzie je kochał jak swoje własne?...

— Tak, przysiągł!...

— Więc pocóż pani się dręczy? Gdyby nie miał dotrzymać słowa. to by się nie żenił.

Henryka pochyliła głowę.

— Niech pani mi wierzy, że hrabia dał dowód wielkiego serca i wielkiego poświęcenia.

Henryka nic nie odpowiadając westchnęła.

— Nie wierzy pani? — zapytała pokojowa.

— Zdarzają mi się chwile, w których mimo woli, wątpię w to — odrzekła Henryka głosem cichym

— Pani wątpi o poświęceniu pana hrabiego?

— Wątpię...

d. c. n.

HUMOR.

Niezadowolona klientka w składzie obuwia: Panowie nie mają żadnego wyboru.

Właściciel składu: Trudno, proszę pani. Takich trzewików, któreby były wewnątrz obszerne, a zewnątrz obcisłe istotnie nie posiadamy.

* * *

A: Czy nie widziałeś mojej teściowej?

B: Nie znam jej. Jak wygląda?

A: Ach, jest to najnudniejsza kobieta na świecie.

* * *

On: Jeżeli odrzucisz moją prośbę, nigdy nie pokocham żadnej innej kobiety.

Ona: A jeżeli nie odrzucę?...

* * *

Żebrak: Dobrodziejko wielmożna, prosiłbym o parę starych kamaszy.

Pani domu: Przecież macie na nogach zupełnie dobre trzewiki.

Żebrak:: Właśnie, one też psują mi cały interes.

* * *

Pewnego razu, król włoski, Wiktor Emanuel podczas rozmowy z Mussolinim upuścił na ziemię chustkę. Mussolini schylił się szybko i chustkę królowi podniósł.

— Ach, niema o czem mówić — rzekł w odpowiedzi na serdeczne podziekowania króla. — Przecież chodzi tylko o chustkę.

— Tak — odrzekł król, — ale jest to jedyna rzecz, w którą wolno mi wetknąć nos.

ZMIANA.

— W zeszłym roku w barach było tak pełno, że nie było na czem siedzieć,

— A teraz?

— W tym roku tylu siedzi, że w barach jest pusto. (Ulk).

OSZCZĘDNY.

Rzecz się dzieje w Sosnowcu na ulicy. Mały chłopiec lamentuje rzewnie.

— Co ci się stało? — pyta go jakiś przechodzień.

— Zgubiłem grosz...

— Nie płacz, chłopcze masz tu zapałkę, znajdziesz łatwiej swoją zgubę.

ŚCISŁE KÓŁKO.

A: — czy huczne było twoje wesele?

B: — Wcale nie. Obchodziliśmy tę uroczystość w najściślejszem kółku rodzinnem.

A: — Ile było osób?

B: — Dwie: moja żona i ja.

TAKŻE PYTANIE...

Tadzio w zoologu, widząc słonia: Mamusiu, czy to jest to zwierzę, które robi się z muchy?

KTOŚ Z NAS JEST IDJOTĄ...

Pan do służącego: Mój Franciszku, niech Franciszek już przestanie. Ktoś z nas jest idjotą.

Służący: O, jaśnie panie, wiem dobrze, że jaśnie pan nigdy nie trzymałby służącego idjoty.

Civis.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI GOETHEGO W ROSJI.



W Moskwie odbyły się uroczystości w związku z setną rocznicą śmierci poety. Zdjęcie przedstawia akademję z udziałem sfer oficjalnych i korpusu dyplomatycznego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

TECHNICZNE i górnicze szkoły przyjmują tylko po złożeniu konkursowego egzaminu. Przygotowujcie się do tego egzaminu u specjalisty. Zgłoszenia przyjmuje „Expres" Dąbrowa pod „Przygotowanie".

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia i modelowania, przyjmują zapisy. Po ukończeniu świadectwa prawne. Ceny zniżone. Roboty ręczne wyuczam bezpłatnie. Sosnowiec, Teatralna 3, Stypułkowska.

POSADY i PRACE.

PANNA , izraelitka z dobrego domu poszukuje posady do pomocy pani domu lub do dzieci. Wynagrodzenie skromne. Oferty do administracji pod „Sierota"

ZA wyrobienie posady woźnego lub stróża w dużym domu dam 100 zł. Wiadomość w administracji.

POSZUKUJEMY energicznych przedstawicieli na poszczególne miasta. Warszawska Fabryka Żarówek, Warszawa Nowy - Świat 59.

PANI inteligentnej, najchetniej urzędniczce dam pracę z dochodem zł. 150.— miesięcznie wzamian za pożyczenie zł 500.— Zgłoszenia do administracji „Expresu pod „Ewentualna spółka".

POTRZEBNY fryzjer męsko - damski z ondulacja na stały procent lub pensja. Osuchowski. Pazy.

DOBRY pomocnik fryzjerski poszukuje posady. Zgłoszenia piśmienne kierować do „Expresu Zaglebia" w Zawierciu pod „Zdolny".

POTRZEBNY chłopiec do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłebia" Zawiercie.

PIELĘGNIARKA poszukuje posady do chorej lub sparaliżowanej osoby w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do administracji.

POTRZEBNA panienka do pomocy w kawiarni, uczciwa i grzeczna od zaraz. 3-go Maja 23. Krakowska.

POTRZEBNA kobieta lub panna do prowadzenia domu. Wiadomość Sosnowiec, Górnicza 9 m. 4.

POTRZEBNA dziewczyna dochodząca. Sosnowiec, ul. Klimontowska 17 m. 10.

PRZYJMĘ służącą od zaraz. Wiadomość w administracji.

OSOBA dobra i uczciwa poszukuje pracy jako gospodyni do samotnego starszego pana. Łaskawe zgłoszenia „Expres" Bedzin pod „Uczciwa".

CHŁOPIEC do sklepu, z porządnej rodziny, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia osobiste do firmy „Papiero - Farb", Sosnowiec, Targowa 15-a

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w Będzinie w Sosnowcu lub na Pogoni. Oferty składać: Będzin, ul. Sielecka 101 m. 6.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Będzin, Zagórska 57

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia ze wszystkiemi wygodami Wiadomość Sosnowiec, ul. Mazowiecka nr. 4 u gospodarza.

MIESZKANIE i chlew do wynajęcia Wiadomość Będzin. Rybna 11 K. Ściśich.

SKLEP do wynajęcia oraz pokój z kuchnią, nadający się na każdy interes. Sosnowiec, Piłsudskiego 55

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Będzin, Małobądzka 174 Gospodarz.

ODSTĄPIĘ wolny sklep niedrogo. Wiadomość w administracji „Expresu".

LOKALE nadające się na składy itp. są do wynajęcia przy ul. 1-go Maja 25 w bezpośredniej bliskości „Hal Targowych". Wiadomość u portjera.

DO wynajęcia umeblowany duży pokój z oddzielnem wejściem. Wiadomość w administracji.

PRZYJMĘ 1-go lub 2 panów na mieszkanie od zaraz. Majowa 9 m. 4. Pogoń.

MIESZKANIE pojedyńcze ze światłem elektrycznem do wynajęcia. Pogoń, Majowa 18.

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. Targowa 4 piętro, Bartkiewicz.

POKÓJ umeblowany samodzielny przy rodzinie. Florjańska 12 m. 2.

LOKAL nadający się na warsztat, do wynajęcia. Sosnowiec, Nowa 16, owocarnia.

ODNAJMĘ umeblowany pokój z wygodami dla pani. Cena przystępna. Wiadomość u dozorcy, Deblińska 7.

SKLEP w dobrym punkcie śródmieścia z urządzeniem, wydzierżawię na dogodnych warunkach. Wiadomość w administracji.

ELEGANCKI pokój umeblowany z nie krępującem wejściem 2 inteligentnym panom odnajmę od zaraz. Grynszpan, Piłsudskiego 70.

POKÓJ z kuchnią oświetlone do wynajęcia. Czeladź, Szpitalna 41

DO wynajęcia mieszkania podwójne i pojedyńcze z oświetleniem. Czeladź, Rynkowa 6.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Czeladź, Milowice 103. Trząska.

PRZYJMĘ inteligentnego pana lub panią do wspólnego pokoju. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w okolicy szkoły górniczej. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM harmonje stolikowe, pedałowe, 12 basowe i ręczne chromatyczne. Pogoń, Majowa nr. 3.

OKAZYJNIE sprzedam tanio maszynę bębenkową i magiel. Niwka, 1-go Maja 5, mieszkanie 6, koło kościoła.

KUPIĘ motocykl używany w dobrym stanie. Sosnowiec, ul. Pryniczna 8.

BRYCZKĘ lekką sprzedam Pogoń, Będzińska 23, Grabowski.

DWUPIĘTROWY dom do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Grochowa 3, Kazimierz Zimny.

SPRZEDAM plac wolny od podatków łąkę z planem na budowę łazienek, wozy, wózki, bryczkę, pompę z wężem Sosnowiec, Stara 10.

PLAC do sprzedania frontowy oraz kamień pod budowę. Wiadomość administracja.

KAFLE, płyty piekarskie cegły szamotowe, zaprawa szamotowa, dykty klejone, drut okleczasty, żelazo rajfowe, wapno gaszone i posadzkę sprzedaje najtaniej sklep żelazny Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

ROWER, szafę, kredens, maszynę Singera, gramofon, sprzedam. Pogoń, Florjańska 11, Dynus.

OWOCARNIA do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM warsztat stolarski. Wiadomość w administracji

KUPIĘ prostownik anodowy Philipsa do 150 volt w dobrym stanie. Zgłoszenia do administracji pod „Prostownik".

DUŻY WYBÓR gotowych pasów do elegancji i lecznicze najnowsze fasony gorseletów i biustonoszy. „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11 Ceny zniżone.

SPRZEDAM patefon z płytami. Piekoś Jan, Długa 19 m. 12.

DRZEWKA owocowe szlachetnych odmian po zniżonej cenie, oraz nasiona warzyw, kwiatów poleca Kaszyński, Zawiercie — Senatorska.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową dobrą 250 zł. Zawiercie — Argentyna, ul. Radosna 12, Musialik.

SPRZEDAM plac frontowy przy ul. Warszawskiej w Strzemieszycach. Wiadomość Strzemieszyce, ulica Kościelna nr. 50, A. Antoszkowa.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową lub zamienię na rower i gramofon, lub na pedałową. Będzin, Ksawerowska 12, Dziedzic.

NASIONA warzywne i pastewne wyborowego gatunku poleca skład apteczny M. Piaskowskiego, Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5.

Z POWODU zmiany interesu do sprzedania sklep spożywczy. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

ROWER męski używany tanio sprzedam. Zagórze, Leśna 22, Polak.

SPRZEDAM dom 5 ubikacji i jedna nadająca się na sklep. Niemce kol. „Feliks" Dębski.

SALON stylowy — Vilno skórą kryty — kredensy — biurka tanie — dywany — otomany, kilimy, wiele innych gustownych przedmiotów poleca Centralno - uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski. Sosnowiec, ul. 3 maja 7.

HARMONJE pedałowe chromatyczne, półtonowe Stamirowskiego oraz komplety strojone, surowe, odry kwiaty, głosy. Sosnowiec, Nowa 19, domy kolejowe, Ferlak.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8, poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne.

SPRZEDAM aparat fryzjerski, łóżka, lustro i ramy. Będzińska 12 m. 2.

CYMBAŁY Węgierskie zamienię na rower lub sprzedam tanio Sosnowiec, ul. Staszyca 25, Bondasiewicz

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera dobrze szyjącą tanio — 80 zł. Niwka, 1 Maja 27, Cebrat.

MEBLE różnego stylu na raty i za gotówkę są na składzie po cenach zniżonych w zakładzie stolarskim Makarewicza, Sosnowiec, Będzińska 40

Otomany

Materace, Kozetki, Tapczany oraz wszelkie reperacje tychże najtaniej uskutecznia. Sosnowiec, Marjacka 16.

AUTO - limuzyna 6-cio osobowe marki „Opel" w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod „Auto 60".

AUTO półciężarowe na chodzie tanio sprzedam. Ulica Szczedra, skład węgla.

OKAZYJNIE kupię jasną szafę. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec, pod „Mebel".

WAPNA lasowanego większą ilość sprzedam. Niwka, Piłsudskiego 54. A. Gospodarz.

MOTOCYKLE dwa dobre na chodzie, tanio sprzedam. Sosnowiec, Ciepła 4.

HARMONJE stoliczkowe trzechrzędowa Stamirowskiego, półtonowe, harmonja pianinowa klawiatura, tenor, puzon, klarnet okazyjnie. Sosnowiec — Sielec, ul. Narutowicza 38, Rutkowski.

OKAZYJNIE sprzedam odbiornik 3-ch lampowy lub zamienię na rower bardzo mało używany. Dąbrowa, Łabędzka 13. Dobrowolski.

PLACE budowlane różnych wielkości sprzedam obok rzeźni w Dąbrowie. Warkocz.

SPRZEDAM szafy, łóżka, bieliźniarki, stoły, biurka dębowe. Sosnowiec, Kowalska, plac kościelny, Maj.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, mandrole najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

DO sprzedania dom o 22 ubikacjach, oraz trzy morgi ziemi ogrodowej w jednym kawałku w tem morga ogrodu warzywno owocowego Teren podmiejski. 15 minut do tramwaju Gotówką 55 tysięcy zł. i 20 tys. zł. na hipotekę na dogodnych wpłatach. Oferty do „Expresu" w Sosnowcu lub w Dąbrowie pod „Realność".

SPRZEDAM dom o 4 ubikacjach. Czeladź, Szpitalna 41.

PIANINO krzyżowe pierwszorzędnej marki „Edward Seilez" sprzedam 1000 złotych. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9. Kagan.

WAPNA kilkanaście kubików lasowanego do sprzedania. Grodziec, Limanowskiego 97, gospodarz.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz

LESZEK MONSIORSKI zgubił legitymację nr. 5271 wydaną przez Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie, którą unieważnia

KRAKOWSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu kategorji C I pospolite ruszenie z bronią.

OZGA JAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. i książkę kasy chorych, wydane w Sosnowcu, które unieważniam.

NINIEJSZEM unieważniam zgubione 3 weksle na sumę 350 marek i 5 fen. 1) na 120 marek i 5 fen. pł. 20.4., 2) na 115 marek pł. 20.5., 3) na 115 marek pł. 31.5., wystawca Sz. Kochn na zlecenie Kluge S. Winter Hamburg.

RAROK STEFAN zgubił legitymację P. U. P. P. Zawiercie.

LASEK FRANCISZEK zgubił kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Będzin.

SZAFRUGA MAŁGORZATA zgubiła legitymację Funduszu Bezrobocia wydaną przez PUPP. Zawiercie.

WIKTORJA MULÓWNA zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

WOŹNICZKA FRANCISZEK zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Będzin, które unieważnia.

DRĄŻKIEWICZ STEFAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

NAWROCKI WŁADYSŁAW zgubił portfel, fotografje, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KOZŁOWSKI ZYGMUNT zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa.

PSICA JÓZEF zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez 25 p. Piotrków, którą się unieważnia.

IGNATIUK BARBARA zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

RÓŻNE

BACZNOŚĆ rowerzyści przyjmuje reperacje rowerów, lakieruje na gorąco w różnych kolorach. Sosnowiec, Deblińska 8. Jan Borgała.

NINIEJSZEM zawiadamiam, iż z dniem 15 marca przestał u mnie pracować P. Pilka Wincenty i za wszelkie zamówienia lub zaliczki nie odpowiadam. Z poważaniem M. Zinger, Art Pracownia Portretów, Sosnowiec, Marjacka 7.

TAPICER wykonuje po cenach konkurencyjnych otomany 35 zł, kozetki 33 zł., tapczany. Gotówka i raty Nowopogońska 16. Tomczyk.

RUTYNOWANY samodzielny korespondent polsko - niemiecki z własną maszyną przyjmuje do załatwiania wszelką korespondencję. Sosnowiec, Modrzejowska 18 m. 28, telef. 11.87.

BIURO próśb, podania, rekursy, odwołania, tłomaczenia, przepisywania na maszynie, korespondencja handlowa polska, niemiecka i francuska. Sosnowiec, Modrzejowska 18 m. 28, telefon 11-87.

Fotografje

w 6 odmianach zł. 1.95 artystycznie wykonane w Zakładzie Fot. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4, przystanek tramw. Żeromskiego.

SPÓLNIKA z gotówką 600 zł przyjmę do założenia dobrego interesu. Względnie przyjmę urzędnika(czkę) do pracy biurowej za kaucją 300 zł. Oferty do „Expresu" Dąbrowa pod „600"

PANA anonimistę ostrzegam jeżeli nie przestanie zajmować się moją osobą, pociągnę do odpowiedzialności. Wacław Tokarski, Sosnowiec, Rudna 7.

AKUSZERKA Góralczykowa z długoletnią praktyką przeprowadziła się z Nowopogońskiej 14 na ul. Lwowska 3, II blok, II sień, pierwsze piętro mieszkanie 21.

POSIADAM długoletnią praktykę zagraniczną i krajową, podejmuję się wszystkich nowych robót i reperacji wchodzacych w zakres robót tokarsko-ślusarskich, a przeważnie tych, które niebyły wykonalne w naszym kraju. Wiadomosć „Expres Zagłębia" pod „Mechanik".

TOWARZYSTWO Kopalń Sosnowieckich wzywa użytkujących grunty Towarzystwa, którzy dotychczas podpisywali umowy w Zarządzie Dóbr w Gzichowie, aby nowe umowy zawarli w Gzichowie między 4 a 10 kwietnia br w godzinach od 8 do 12 w południe W razie nie podpisania umowy do 10 kwietnia, Towarzystwo będzie dysponować danym gruntem jak uważa.

KRAWIEC przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, po cenach niskich. Będzin, Małachowskiego 20. Franciszek Paluch.

NIEBYWAŁA okazja! Niewyczerpane źródło wiedzy dla wszystkich ze wszystkich gałęzi wiedzy opracowane przez fachowców. Każdy powinien i może nabyć. Cena niska — spłaty. Pisz zaraz o prospekty: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków Józefitów nr. 10.

OBIADY gospodarskie od złotego wzwyż. Florjańska 12 m 2.

SŁUŻBĘ domową dobrą i pewną poleca Biuro Zgorzelskiego. Sosnowiec, Żeromskiego 5, czynne od 12 — 19 codziennie.

Lakierowanie

i zaprawki systemem „Duco" wykonywuje po cenach konkurencyjnych. Grabowski, Będzińska 23.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.